

Bułgarzy nie kupią Eurofighterów

#Lotnictwo wojskowe 11 stycznia 2012

Premier Bułgarii, Bojko Borysow zaprzeczył, że jego rząd planuje zakup używanych Eurofighterów z zapasów Luftwaffe.

Eurofighter to samolot o dużych możliwościach, ale jednocześnie jest jednym z najdroższych samolotów do typu.

Dementi premiera Borysowa jest reakcją na doniesienia niemieckiej prasy, która sugerowała, że podczas jego wizyty w Berlinie, planowanej na koniec stycznia, ma być poruszony temat zakupu przez Bułgarów 8 używanych myśliwców Eurofighter. Samoloty miałyby pochodzić z zasobów Luftwaffe.

Gdyby informacja ta okazała się prawdziwą, oznaczałaby rezygnację Sofii z przetargu, który powinien dotyczyć zakupu 8 myśliwców, w opcję na kolejne 8 egz.

Odpowiedzi na wstępne zapytania ofertowe z początku ubiegłego roku dotyczyły nowych Eurofighterów (co było wspierane przez rząd RFN), Gripenów, Rafale, F-16C/D Block 50/52, F/A-18E/F, a także używanych F-16A/B Block 25 oraz Mirage-2000. Według nieoficjalnych doniesień, Bułgarzy byli też zainteresowani używanymi Eurofighterami, tyle, że z Włoch (zobacz: [Myśliwskie odpowiedzi w Sofii](#)).

Minister obrony, Aniu Angelow ujawnił, że przedstawione zarysy ofert opiewały na sumy od 600 mln do 1,4 mld dolarów. Okazały się one zbyt duże, jak na okres obecnej redukcji wydatków budżetowych. Fakt ten spowodował odłożenie rozpoczęcia przetargu poza 2012.

Bułgarskie wojska lotnicze dysponują obecnie 16 myśliwcami MiG-29A/UB, które po przeprowadzonej już modernizacji pozostaną w służbie do 2025-2030. Proces wycofywania ok. 30 wiekowych MiGów-21 oraz podobnej liczby Su-25 znalazł się w ostatniej fazie, której finał nastąpi w latach 2014-2015. To właśnie te dwa ostatnie typy samolotów wojskowych mają zostać zastąpione przez nowe konstrukcje. Różnica w liczbie egzemplarzy wynika nie tylko ze skokowo większych możliwości nowoczesnych myśliwców, ale i faktu, że zdecydowana większość posowieckich maszyn pozostaje niesprawna.



Eurofighter to samolot o dużych możliwościach, ale jednocześnie jest jednym z najdroższych maszyn myśliwskich świata. Dla mniej zasobnych krajów już samo ich utrzymanie w służbie może być sporym wyzwaniem finansowym / Zdjęcie: MO Niemiec

Dementi premiera Borysowa jest reakcją na doniesienia niemieckiej prasy, która sugerowała, że podczas jego wizyty w Berlinie, planowanej na koniec stycznia, ma być poruszony temat zakupu przez Bułgarów 8 używanych myśliwców Eurofighter. Samoloty miałyby pochodzić z zasobów Luftwaffe.

Gdyby informacja ta okazałaby się prawdziwą, oznaczałaby rezygnację Sofii z przetargu, który powinien dotyczyć zakupu 8 myśliwców, w opcję na kolejne 8 egz.

Odpowiedzi na wstępne zapytania ofertowe z początku ubiegłego roku dotyczyły nowych Eurofighterów (co było wspierane przez rząd RFN), Gripenów, Rafale, F-16C/D Block 50/52, F/A-18E/F, a także używanych F-16A/B Block 25 oraz Mirage-2000. Według nieoficjalnych doniesień, Bułgarzy byli też zainteresowani używanymi Eurofighterami, tyle, że z Włoch (zobacz: [Myśliwskie odpowiedzi w Sofii](#)).

Minister obrony, Aniu Angełow ujawnił, że przedstawione zarysy ofert opiewały na sumy od 600 mln do 1,4 mld dolarów. Okazały się one zbyt duże, jak na okres obecnej redukcji wydatków budżetowych. Fakt ten spowodował odłożenie rozpoczęcia przetargu poza 2012.

Bułgarskie wojska lotnicze dysponują obecnie 16 myśliwcami MiG-29A/UB, które po przeprowadzonej już modernizacji pozostaną w służbie do 2025-2030. Proces wycofywania ok. 30 wiekowych MiGów-21 oraz podobnej liczby Su-25 znalazł się w ostatniej fazie, której finał nastąpi w latach 2014-2015. To właśnie te dwa ostatnie typy samolotów wojskowych mają zostać zastąpione przez nowe konstrukcje. Różnica w liczbie egzemplarzy wynika nie tylko ze skokowo większych możliwości nowoczesnych myśliwców, ale i faktu, że zdecydowana większość posowieckich maszyn pozostaje niesprawna.

Powiązane wiadomości

[Bułgarzy nie kupią Eurofighterów \(2012-01-11\)](#)

